POWIATOWA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Bochni CZYTELNIA

Piątek
16 lutego
2018
NR 39

GAZETA Krakowska

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas:tygodnikbb@gk.pl

TRZCIANA

PRACOWNICA PIEROGARNI STRACIŁA DŁOŃ W WYNIKU WYPADKU. ŚLEDZTWO POLICJI I PIP

STRONA 2

Wybieramy Mistrzów Urody

DZIŚ START GŁOSOWANIA

Szczegóły na str. 6

SZCZYPIORNIŚCI MOSIR-U ZAKOŃCZYLI RUNDĘ NA I MIEJSCU

MIESZKAŃCY JADOWNIK MÓWIĄ „NIE" DLA TEJ WIEŻY

Polska Agencja Żeglugi Powietrznej chce wybudowaźć obok nich wieżę wysoką na 43 metry. **STR. 3**

Mieszkańcy Jadownik sprzeciwiają się budowie wieży radiokomunikacyjnej na wzgórzu Bocheniec. Nie wyobrażają sobie, że w miejscu o bogatych walorach turystycznych i historycznych powstanie tak gigantyczna budowla. Swoich racji bronią przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Tarnowie oraz Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Krakowie. Polska Agencja Żeglugi Powietrznej ma jednak w ręku prawomocną decyzję lokalizacyjną i czeka na wydanie pozwolenia na budowę. Co dalej?

BOCHNIA

W budżecie miasta brakuje 3,5 mln zł na ważne inwestycje. Co na to burmistrz?

STRONA 2

REGION

Razem z kibicami chcemy wyróżnić sportowców naszego regionu

STRONA 7

NIESZKOWICE MAŁE

AGNIESZKA NOWAKOWSKA ODNOSI SUKCESY W THE VOICE KIDS – JUTRO JEJ NASTĘPNY WYSTĘP W TVP

STRONA 3

I PO STUDNIÓWKACH

STR. 2

FOT. DARIUSZ KOŁAKOWSKI

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Bochni

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@gk.pl

RADNI PYTAJĄ O KOSZTY UTRZYMANIA ASYSTENTA BURMISTRZA. I NIC

Komentarz

Radni komisji rewizyjnej po raz kolejny odbili się od ściany. W styczniu zapytali o koszty związane z zatrudnieniem Andrzeja Koprowskiego na stanowisku asystenta burmistrza Bochni.

Stanowiska już nie ma, bo w myśl znowelizowanych przepisów, funkcje asystentów i doradców w samorządzie przestały istnieć. Andrzej Koprowski ciągle jednak pracuje w magistracie. Został zatrudniony (bez konkursu) na stanowisku podinspektora w wydziale promocji miasta.

W styczniu sekretarz miasta Edyta Groblicka-Kuc zobowiązała się przygotować żądane przez komisję rewizyjną dane na posiedzenie w lutym. Teraz jednak zamiast informacji przyniosła opinię prawną, z której wynika, że wynagrodzenie asystenta to tzw. dane wrażliwe i nie obejmuje go informacja publiczna.

Bogdan Kosturkiewicz, przewodniczący komisji, stwierdził, że pytanie dotyczyło kosztów utrzymania stanowiska, a nie uposażenia byłego już asystenta. Sekretarz jednak pozostała niezłomna, stwierdzając, że w kosztach, o które dopytuje radny, mieści się wynagrodzenie, delegacje, ale również koszty badań lekarskich, a nawet długopisów i papieru.

- Bocheńscy podatnicy mają prawo to wiedzieć - nie zrażał się Bogdan Kosturkiewicz. Przywołał nawet słowa byłego przewodniczącego rady Kazimierza Ścisło: „Miasto nie ma żadnych pieniędzy, ma tyle pieniędzy, ile jest w stanie pobrać od mieszkańców". Komisja jednogłośnie przegłosowała kolejny wniosek do Stefana Kolawińskiego o ujawnienie kosztów utrzymania stanowiska jego byłego asystenta.

W obecnej kadencji burmistrz nie ma większości w radzie miasta. Teoretycznie radni, jako organ uchwałodawczy, powinni mieć nad nim władzę. W końcu to burmistrz jest od wykonywania uchwał, które przyjmuje rada. Praktyka jedna pokazuje, gdzie kończy się teoretyczna de facto władza radnych nad burmistrzem.

„Nasz kontynent to w gruncie rzeczy jedna wielka kopalnia"

Dr inż. arch. Piotr Langer architekt i urbanista, Politechnika Krakowska

FOT. DARIUSZ KOŁAKOWSKI

Bochnia-Brzesko

Sezon studniówkowy zakończony. „Zielonka" i „Mechanik" na koniec

W sobotę w Gnojniku (Biesiada przy Lesie) studniówkę mieli uczniowie brzeskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 (popularnej „Zielonki"). Do matury przystąpi tam sześć klas (ok. 150 osób). Poloneza odtańczyło siedem grup. W poniedziałek w Folwarku Zalesie w Grajowie bawiło się dziewięć klas maturalnych bocheńskiego Zespołu Szkół nr 1 (tzw. „Mechanika"). Poloneza wykonało w sumie sześć grup (199 par). **(PMI)**

BAROMETR

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

W GÓRĘ

Leszek Kowalewski na chwilę przestał pełnić funkcję przewodniczącego zarządu osiedla Proszowskie w Bochni. Złożył rezygnację po tym, jak kilku członków zarządu podało się do dymisji. Pod wpływem wniosków mieszkańców, zdecydował się jednak ponownie kandydować i na tym samym zebraniu wybrano go na to samo stanowisko. Będzie je pełnił do końca kadencji, która upływa na początku 2019 r.

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

W DÓŁ

Grzegorz Wawryka, burmistrz Brzeska już od 10 lat, został nisko oceniony przez internautów. W ankiecie zorganizowanej na łamach kilku brzeskich portali, bardzo źle oceniło burmistrza 50,4% osób, a źle - 32,8%. Z kolei bardzo dobrze oceniło go tylko 4,7% ankietowanych, dobrze - również 4,7%, a nie miało zdania 7,5% osób. W głosowaniu wzięło udział 233 internautów.

MÓWI SIĘ

Spotkali się tu ludzie o bardzo różnych poglądach i spojrzeniu na dzisiejszą Rzeczpospolitą, na to jaką ona powinna być. Jednak jesteśmy tutaj, gdyż jesteśmy pewni jednego: że powinna być niepodległa, suwerenna i wolna
Starosta Ludwik Węgrzyn

Jak powstał tor motocrossowy, był to teren blisko kompostowni i nikt go nie chciał, panie burmistrzu. Dobrze, że byli chłopcy z motocrossu, bo teren wykorzystali i chwała im za to
Krystyna Wyczesany z Bucza podczas zebrania nt. kartingu

BOCHNIA WALCZY O MILIONY ZŁ NA ZAPLANOWANE INWESTYCJE

Rozmowa

Burmistrz Bochni Stefan Kolawiński o inwestycjach.

Jak to się stało, że w budżecie brakuje 3,5 mln zł na inwestycje?

Radni dołożyli do zaproponowanego przeze mnie projektu budżetu kilkanaście dodatkowych zadań. Nie miały one kosztorysów inwestorskich, a wycena była tylko szacunkowa. To spowodowało rozbieżności. Należy pamiętać, że budżet jest organizmem żywym, w każdej chwili może ulec zmianie, co niekiedy trudno przewidzieć. W ubiegłym roku bywało, że ogłaszaliśmy nawet kilkakrotnie niektóre przetargi, bo proponowane ceny przewyższały zaplanowane na ten cel środki.

Czy więc wszystkie zadania doczekają się realizacji?

3,5 mln zł to duża kwota. Będziemy robić wszystko, by „znaleźć" te pieniądze i zrealizować wszystkie inwestycje. Nie będzie to jednak łatwe.

Bochnia stara się o miliony dofinansowania na wiele inwestycji. Też jednak nie będzie to chyba proste...

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Burmistrz Stefan Kolawiński chce pozyskać w trzy lata 55 mln zł na inwestycje miejskie

W przeciągu trzech najbliższych lat zamierzamy aplikować o ponad 55 mln zł. Za te pieniądze może powstać wiele ważnych dla Bochni inwestycji na czele z rewitalizacją centrum miasta i rewaloryzacją Plant Salinarnych. Wnioski są oceniane w różny sposób. Co z tego wszystkiego wyjdzie, pokaże więc czas. Jesteśmy jednak dobrej myśli i mamy nadzieję, że otrzymamy pieniądze, o które się staramy.

Jeden wniosek o miliony na rewaloryzację bocheńskich plant już jednak przepadł na etapie oceny formalnej...

Zwrócono nam uwagę na kilka drobnych błędów, przez co ocena projektu była niestety negatywna. Są one przez nas obecnie analizowane. Jeżeli uznamy, że rzeczywiście trzeba je poprawić, to tak zrobimy. Musimy jednak także pamiętać o tym, że wachlarz możliwości pozyskania środków na zadania inwestycyjne jest dość szeroki. Jeżeli chodzi o tę inwestycję, to możliwe jest dofinansowanie nie tylko ze środków Unii Europejskiej, ale także chociażby z Funduszu Rewitalizacji i Odnowy Małopolski.

Mówiąc o plantach, myślimy także o tężni solankowej, z którą są ogromne zawirowania. Czy jej budowa jest zagrożona?

Nie wiem, czy ten projekt jest zagrożony, czy nie. Z całą pewnością jest wola jego realizacji, dlatego wkrótce będziemy uruchamiać kolejny przetarg i zobaczymy, jakie tym razem przyniesie on rozstrzygnięcia.

Tomasz Rabjasz
tomasz.rabjasz@gk.pl

Pracownica straciła dłoń w pierogarni

Trzciana

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@gk.pl

Pracownica jednej z firm działających na terenie Trzciany straciła dłoń w wyniku wypadku, do jakiego doszło w czasie pracy. Miało to miejsce we wtorek późnym wieczorem.

Dramatyczne zdarzenie miało miejsce w pierogarni w centrum Trzciany. Z policyjnych ustaleń wynika, że do wypadku doszło, gdy 30-letnia pracownica firmy czyściła maszynę do mielenia mięsa.

Jej dłoń została wciągnięta do środka na tyle głęboko, że kobieta nie mogła jej samodzielnie wyciągnąć.

Na miejsce wypadku natychmiast wezwano pogotowie i straż pożarną. Strażacy z OSP Trzciana zaczęli odkręcać maszynę, aby uwolnić dłoń kobiety. Po przybyciu ekipy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bochni udało się wyciąć fragment urządzenia, w którym tkwiła kończyna.

Aby zminimalizować cierpienie poszkodowanej, unieruchomiono tkwiącą w metalu rękę, po czym pacjentkę zabrano do szpitala powiatowego w Bochni.

Tam strażacy pod okiem lekarzy rozcięli maszynę za pomocą piły. Niestety, obrażenia były bardzo duże. - Lekarze musieli amputować dłoń na wysokości nadgarstka - mówi Jarosław Gucwa, wicedyrektor placówki i ordynator oddziału ratunkowego.

W środę na miejscu wypadku pracowali policjanci. - Postępowanie ma na celu ustalenie, co było przyczyną tragedii. Na razie za wcześnie, żeby cokolwiek mówić- informuje nas asp. szt. Dominika Półtorak, rzecznik prasowy bocheńskiej policji.

Sprawę wyjaśniają również przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy.

- To, co zostanie ustalone, posłuży do poznania przyczyn wypadku - mówi Benedykt Zygadło, kierownik oddziału PIP w Tarnowie.

Poszkodowana to mieszkanka gminy Trzciana.

- Pierogarnia cieszy się dobrą opinią. Niedawno zakład się rozbudował o nową halę - informuje nas wójt Józef Nowak.

Niestety, do chwili zamknięcia tego wydania, z właścicielami firmy nie udało nam się porozmawiać. ©℗

TYGODNIK Brzesko-Bochnia
stały dodatek do „Gazety Krakowskiej"

REDAKCJA
e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 631 94 14

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Paweł Michalczyk

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Paweł Michalczyk, Tomasz Rabjasz, Roman Kieroński, Wojciech Salamon

BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Wojciech Harpula, tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński

PREZES:
Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Protest mieszkańców

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Mieszkańcy Jadownik i Porąbki Uszewskiej protestują przeciwko lokalizacji wieży na szczycie malowniczego wzgórza Bocheniec

NIE BUDUJCIE NAM WIEŻY!

Jadowniki
Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@gk.pl

400 osób protestuje przeciwko budowie 40-metrowej wieży radiokomunikacyjnej przy szczycie wzgórza Bocheniec w Jadownikach. Chce ją wybudować Polska Agencja Żeglugi Powietrznej w Warszawie.

Chodzi o obiekt radiokomunikacyjny OR Brzesko. Inwestor ma już w ręku decyzję o lokalizacji inwestycji tzw. celu publicznego, teraz czeka na wydanie pozwolenia na budowę.

- Inwestycja polega na budowie wieży radiostacji o wysokości 43 metrów wraz z kontenerem technicznym wyposażonym w instalacje łączności radiowej i przewodowej - mówi Mateusz Sokołowski, rzecznik prasowy Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Na wieży przewidziano anteny 26 metrów nad ziemią. Ludzie obawiają się, że będą one emitować szkodliwe promieniowanie elektromagnetyczne. Co więcej, wieża ich zdaniem zakłóci walory turystyczne i historyczne tego terenu.

W malowniczym zakątku

Sławomir Opoka jest właścicielem działki, sąsiadującej z planowaną inwestycją. O tym, że ma tam powstać wieża wysoka na 40 metrów, dowiedział się rok temu, gdy inwestor szukał zasilania prądu do realizacji przedsięwzięcia.

- Są to tereny pod budowę domów. Jeśli ta wieża powstanie, działki nie tylko stracą na wartości, ale nasze dzieci nie będą się chciały tu budować - mówi.

Jerzy Gawiak, radny i były sołtys Jadownik, podkreśla, że wieża zakłóci walory Bocheńca. - Zniszczą najlepszy teren w Jadownikach. Są tu ślady pradawnego grodziska. Kiedy w Szczepanowie rodził się św. Stanisław, tutaj było państwo Wiślan - przypomina.

Sołtys Jarosław Sorys mówi, że w 2015 roku inwestorowi proponowano inne lokalizacje pod budowę wieży. - Agencja jednak po przeanalizowaniu naszych propozycji pozostała przy swoim - mówi. - Oferowaliśmy dokładnie miejsce w Okocimiu, ale panowie stwierdzili, że nie ma tam drogi ani prądu - prezycuje Jerzy Gawiak.

Dwie wieże w Jadownikach

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że 700 metrów od wieży radiokomunikacyjnej ma powstać wieża widokowa, zapowiadana od kilku lat przez burmistrza. Gmina Brzesko ma już na nią pozwolenie na budowę.

- Atrakcją będzie to, że z tej wieży widokowej turyści będą obserwować wieżę radiokomunikacyjną. Dodatkowo ludzie będą dokładnie na wysokości promieniowania elektromagnetycznego - mówi Marian Śmietana.

Boją się promieniowania

Mieszkańcy obawiają się, że na wieży będą nie tylko urządzenia do naprowadzania samolotów. - Fale będą wywoływały wiele chorób - obawiają się Natalia Koloch i Alicja Dadej.

Maciej Kwinta i Maria Gajda mają działki nieopodal planowanej wieży. - Zanim tę wieżę wybudują, wszystko rozkopią, a już teraz woda nas zalewa. Były tu już osunięcia ziemi, więc to też nam zagraża. A gmina na pewno się tym nie przejmie - mówi Maciej Kwinta.

Decyzja prawomocna

Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka przyznaje, że wydana przez niego decyzja lokalizacyjna jest prawomocna.

- O ile wiem, nie zaszły jakieś dodatkowe przesłanki w tym kierunku. Takie inwestycje również są potrzebne i gdzieś muszą one powstawać - argumentuje. - Tam sytuacja jest o tyle dziwna, że uwagi zgłaszają mieszkańcy nawet z innych miejscowości, również spoza gminy, dla których ta wieża nie powinna być uciążliwa - dodaje Wawryka. ©℗

CHRONOLOGIA ZDARZEŃ

DECYZJA LOKALIZACYJNA

W lipcu 2015 r. burmistrz Brzeska wydał decyzję lokalizacyjną dla wieży. 400 osób wystąpiło do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Tarnowie o jej unieważnienie. Gdy SKO wniosek odrzuciło, mieszkańcy odwołali się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie. Teraz czekają na wyrok.

ODBIJANIE PIŁECZKI

SKO w swoim orzeczeniu wskazało, że burmistrz wydał decyzję z uchybieniem, bo nie poinformował o toczącym się postępowaniu Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. 400 osób wystąpiło do burmistrza o wznowienie postępowania. Gdy Grzegorz Wawryka (ze zwłoką) odmówił, mieszkańcy złożyli zażalenie do SKO. W styczniu SKO uchyliło w całości zaskarżone postanowienie i przekazało burmistrzowi sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Obecnie mieszkańcy Jadownik czekają na kolejne decyzje burmistrza Grzegorza Wawryki.

Z niewielkiej wioski wyrasta nam talent

Nieszkowice Małe
Tomasz Rabjasz
tomasz.rabjasz@gk.pl

14-letnia Agnieszka Nowakowska z Nieszkowic Małych zrobiła ogromną furorę w popularnym programie telewizyjnym The Voice Kids.

FOT. ALEKSANDER TURA

Agnieszka chodzi do II klasy gimnazjum w Nieszkowicach

Tomson i Baron z zespołu Afromental, którzy są jednymi z jurorów muzycznego show, stwierdzili, że ma ona głos wart miliona dolarów. Z kolei jedna z ogólnopolskich stacji radiowych nazwała ją nawet polską Arianą Grande.

Porównania Agnieszki do światowej gwiazdy muzyki pop wcale nie są przesadzone. Ma ona, podobnie jak Amerykanka, niezwykle ognisty głos oraz subtelną urodę. Jurorzy oraz miliony osób przed telewizorami mogli się o tym przekonać podczas „przesłuchań w ciemno", podczas których dziewczyna wykonała utwór „Faith". Ten Ariana Grande wykonuje wspólnie ze Stevie Wonderem.

Uczennica drugiej klasy gimnazjum z Nieszkowic Małych zaprezentowała się tak świetnie, że swój fotel odwrócił każdy z jurorów muzycznego show. - Co to był za temperament. Skąd ty masz tyle ognia dziewczyno? Skąd masz tyle energii? - zastanawiała się Edyta Górniak.

Dawid Kwiatkowski jako pierwszy odwrócił swój fotel. Przyznał, że występ uczennicy drugiej klasy gimnazjum z Nieszkowic Małych powalił go na kolana. Kiedy okazało się, że to właśnie jego Agnieszka wybrała jako swojego trenera, wręcz skakał i tańczył z radości.

- Byłam świadoma swoich umiejętności, więc podeszłam spokojnie do mojego występu i w ogóle się nie denerwowałam. Nie sądziłam jednak, że aż tak zachwycę jurorów - mówi Agnieszka Nowakowska.

Śpiewa od piątego roku życia. Teraz swój głos szlifuje w szkole muzycznej w Sobolowie pod okiem Joanny Dolaty. Mimo młodego wieku, ma na koncie wiele sukcesów. W ubiegłym roku wraz z kolegą Piotrem Sieczką z Pogwizdowa zostali wybrani „Młodymi Talentami Małopolski". Również on trafił do drużyny Dawida Kwiatkowskiego.

Agnieszka trzykrotnie wygrywała gdowski Festiwal Piosenek Andrzeja Zielińskiego. Występowała też w Piwnicy pod Baranami. - Śpiewanie to moja wielka pasja. Cieszę się, że mogę spełniać swoje marzenia i robić w życiu to, co kocham - zaznacza 14-latka.

Kolejny odcinek The Voice Kids z udziałem Agnieszki Nowakowskiej będzie można oglądać jutro wieczorem w TVP 2. Finał programu nastąpi natomiast 24 lutego. Czy młoda piosenkarka z powiatu bocheńskiego wygra cały program lub przynajmniej dojdzie do jego ścisłego finału? Widzowie przekonają się o tym już wkrótce.

- Program już jakiś czas temu się zakończył. Nie mogę niestety zdradzić, jakie było jego rozstrzygnięcie, ponieważ jestem do tego zobligowana - podkreśla radosnym głosem Agnieszka.

Każdy może oddać swój głos na „polską Arianę Grande" w plebiscycie na stronie https://voicekids.tvp.pl/plebiscyt. Zwycięzca dostanie możliwość nagrania singla. Jedna osoba może dzienne oddać na swojego faworyta do dziesięciu głosów. - Będzie mi bardzo miło, jeżeli ktoś na mnie zagłosuje. Bardzo liczę na Państwa głosy - mówi Agnieszka Nowakowska. ©℗

REKLAMA 008089693

PROMEDICA24

PRACA Z KORZYŚCIĄ I Z POMYSŁEM NA SIEBIE

OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH

- dobra pensja, atrakcyjne bonusy
- jedna czytelna umowa
- wyższe składki ZUS

Skontaktuj się z nami: 789 218 035, Tarnów ul. Dworcowa 1

„Wody Polskie” – co przyniosą mieszkańcom Małopolski?

Debata

Dunajec, Biała, Wątok, Breń, Ropa, Rzepianka, Wątoczek, Olszynka, Mrozówka, a także setki innych rzek, potoków i strumyków, sporo źródeł, zbiorników wody powierzchniowej i podziemnej... Tarnowskie powinno być krainą zasobną w doskonałej jakości wodę. Niestety, tak nie jest. Czy zmieni to nowe Prawo wodne?

FOT. ANNA KACZMARZ

Nowe przepisy, które obowiązują od 1 stycznia, regulują m.in. sprawy własności wód oraz gruntów pokrytych wodami, a także zasady gospodarowania nimi jako mieniem Skarbu Państwa. Nad tym wszystkim ma czuwać nowe Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”.

Czy przepisy te odbiją się na naszych portfelach? Co nam przyniosą w 2018 r.? Tym właśnie sprawom poświęcona była debata „Zmiany w Prawie wodnym”. Zaproszenie do niej przyjęli **Tadeusz Rzepecki**, prezes Tarnowskich Wodociągów, **Stanisław Kusior**, burmistrz Żabna, **Grzegorz Kozioł**, wójt gminy Tarnów, **Marcin Kiwior**, wójt gminy Skrzyszów, **Marian Zalewski**, wójt gminy Szczurowa, a jednocześnie przewodniczący Zarządu Związku Międzygminnego Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich w Woli Rzędzińskiej, **Ryszard Hajduk**, dyrektor Zakładu Usług Wodnych Związku Międzygminnego Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich w Woli Rzędzińskiej, a także **Paweł Augustyn**, prezes Tarnowskiej Izby Rolniczej.

***

W minionym tygodniu przedstawiliśmy I część zapisu debaty „Zmiany w Prawie wodnym”. Nasi goście mówili m.in. o roli, uprawnieniach i obowiązkach „Wód Polskich”, a także o nadziejach i obawach, jakie niesie powstanie nowego przedsiębiorstwa.

- „Wody Polskie” mają pełnię władzy nad wszystkimi aspektami gospodarki wodnej w Polsce - m.in. wydają tzw. zgody wodnoprawne, naliczają i pobierają opłaty, w tym po raz pierwszy stałe - przypomina Tadeusz Rzepecki, prezes Tarnowskich Wodociągów. - Przedsiębiorstwo jest też jednocześnie - to rewolucja dokonana nieco późniejszą nowelizacją ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków - tzw. zewnętrznym regulatorem taryfowym - zaznacza. Taryfy będą teraz zatwierdzać nie Rady Gmin, a dyrektorzy Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej „Wód Polskich”. To również olbrzymia zmiana.

Nowością jest także opłata za usługi wodne. Co przyniesie? - Niestety, nie będzie neutralna dla kieszeni mieszkańców. Trzeba ją wkalkulować w taryfę - podkreślali wszyscy uczestnicy debaty. Stwierdzili jednak, że dzięki niej pojawi się szansa na nowe inwestycje.

Prezentujemy II część zapisu debaty - poświęcimy ją m.in. opłacie za tzw. utraconą retencję, wliczaniu amortyzacji do taryfy. Nasi goście zastanawiali się również nad tym, z jakich funduszy będą finansowane nowe inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne - Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska stracą bowiem sporo pieniędzy na rzecz „Wód Polskich”.

***

Czy po powstaniu „Wód Polskich" nastąpi załamanie finansowania inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych przez Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej? Co ze środkami unijnymi?

Tadeusz Rzepecki, prezes Tarnowskich Wodociągów:

Wszystkie opłaty za usługi wodne trafią do „Wód Polskich”. W terenie nie pozostaną więc praktycznie żadne środki. Najbardziej odczują to, oprócz gmin, powiatów i samorządu województwa, Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska. Wiele z nich stanie przed olbrzymim problemem, gdyż wpływy z opłat za tzw. korzystanie ze środowiska, czyli obecnie z opłat za usługi wodne, stanowiły niekiedy od 40 do 50 proc. ich rocznych przychodów. A tych pieniędzy już nie będzie. Teraz każdy z funduszy musi podjąć decyzję, czy podtrzymać ofertę dla gospodarki wodnej - korzystając ze zgromadzonych pieniędzy - czy też zaprzestać dotowania inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych.

WFOŚ podtrzymają ofertę?

Jeśli tak, to na pewno ograniczą skalę inwestycji.

Czy to odbije się na Tarnowskich Wodociągach?

Nie. Tarnowskie Wodociągi, tak jak i inne większe krajowe przedsiębiorstwa tego typu, nie korzystały zbyt często z pieniędzy oferowanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Staraliśmy się raczej o środki z dużych programów unijnych, a te trafiały do nas za pośrednictwem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Niestety, i one powoli się kończą. Na lata 2014 - 2020 już zostały rozdzielone środki unijne. Może się więc okazać, i tego trzeba mieć świadomość, że są to ostatnie pieniądze międzynarodowe...

Co dalej? Potrzeb jest przecież jeszcze sporo?

Inwestycje trzeba będzie finansować z własnych środków albo kredytów komercyjnych.

Grzegorz Kozioł, wójt gminy Tarnów:

Obcięcie pieniędzy dla Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na zadania wodociągowo-kanalizacyjne nie ma dla nas większego znaczenia. Najważniejsze problemy zostały już rozwiązane, a środki, które pozyskiwaliśmy, pochodziły głównie z funduszy unijnych.

Dlaczego z nich?

Były o wiele lepiej dofinansowywane - od 50 do 75 proc.

A te z WFOŚ?

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska oferował pożyczki, które były umarzalne tylko w 30 proc. Nie był więc instytucją, która mogłaby rozwiązać nasze strategicznie problemy. Zresztą kto nie potrafił skorzystać z funduszy unijnych, tym bardziej nie skorzysta ze środków WFOŚ.

Gmina jest w dość wyjątkowej sytuacji...

To prawda. Jesteśmy w tej komfortowej sytuacji, że na naszym terenie mamy świetnie prosperujące Tarnowskie Wodociągi. I to one wzięły na siebie większość inwestycji. Gmina jest tylko elementem dopełniającym.

Stanisław Kusior, burmistrz Żabna:

Mamy cztery miejscowości przygotowane do skanalizowania. Jeżeli spółka wodociągowa będzie musiała wziąć kredyt komercyjny na te inwestycje, to wpłynie to na koszty, a później na taryfę.

Podatek „od deszczu”, będzie płacony za odprowadzanie wód opadowych lub roztopowych

Tadeusz Rzepecki

Marcin Kiwior, wójt gminy Skrzyszów:

W gminie Skrzyszów poziom zwodociągowania i skanalizowania wynosi od 80 do 90 proc. Niewiele jest gmin w Polsce, które mogą pochwalić się takim wynikiem. Obecnie kończymy dwie inwestycje - wodociągową za 3,24 mln zł i kanalizacyjną za 5,22 mln zł. Mamy projekty na kolejne. Czy jednak zdobędziemy na nie fundusze? Tego nie wiem.

Gmina korzystała z pieniędzy WFOŚ?

Tak. Były to głównie umarzalne kredyty na kanalizację. Ich wielką zaletą było to, że można je było szybko i stosunkowo łatwo uzyskać. Mam więc nadzieję, że WFOŚ wciąż będzie dysponował pieniędzmi na inwestycje.

A ze środków europejskich?

Po środki europejskie sięgaliśmy za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego. W tym momencie korzystamy np. z funduszy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Niestety, udało nam się zdobyć tylko 2 mln zł, w poprzedniej perspektywie były 4 mln zł.

Ile jeszcze potrzeba?

Szacujemy, że na sieć wodociągową i kanalizacyjną musimy znaleźć około 20 mln zł.

Marian Zalewski, wójt gminy Szczurowa, a jednocześnie przewodniczący Zarządu Związku Międzygminnego Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich w Woli Rzędzińskiej:

Jeżeli w przyszłości zmniejszy się ilość funduszy europejskich i ograniczą się możliwości otrzymania umarzalnych pożyczek z WFOŚ, którymi często małe gminy zabezpieczały wkład własny, to budowa nowych sieci wodociągowo-kanalizacyjnych stanie się dużym wyzwaniem nie tylko dla gmin, ale także ministerstwa odpowiadającego za ochronę środowiska.

Dlaczego?

Skanalizowanie 200 domów w zwartej aglomeracji jest dużo tańsze niż wykonanie tego samego zadania na terenach wiejskich, takich, gdzie gospodarstwa są od siebie oddalone. Gdyby nawet okazało się, że pozostają pieniądze WFOŚ i środki europejskie, to i tak - przy obecnym poziomie dofinansowania - problemy wodociągowo-kanalizacyjne na terenach wiejskich nie zostaną rozwiązane w ciągu najbliższych kilkunastu lat.

FOT. ANNA KACZMARZ

TADEUSZ RZEPECKI, prezes Tarnowskich Wodociągów

Ryszard Hajduk, dyrektor Zakładu Usług Wodnych Związku Międzygminnego Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich w Woli Rzędzińskiej:

W naszym związku inwestycjami zajmują się gminy. Jeżeli jednak zabraknie środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, a także funduszy z Unii Europejskiej, to nie będzie łatwo. Potrzeb jest jeszcze wiele.

Paweł Augustyn, prezes Tarnowskiej Izby Rolniczej:

Niestety, podzielam obawy burmistrzów i wójtów. Wciąż przecież nie wiadomo, jakie środki zostaną przeznaczone na inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne ani z jakich funduszy będą one prowadzone. Przypomnę tylko, że na terenie Tarnowskiego wciąż są takie miejsca, gdzie rolnicy muszą dowozić wodę beczkowozami. Nie dociera do nich również sieć kanalizacyjna, a to oznacza, że nieczystości trafiają tam, gdzie nie powinny...

Może rolnicy nie są zainteresowani takimi inwestycjami?

Wręcz przeciwnie. Rolnicy są żywotnie nimi zainteresowani. Sieć wodociągowa i kanalizacyjna oznacza zdecydowanie mniej problemów - pewne dostawy wody oraz odbiór ścieków, a zatem wygodę i... niższe koszty.

***

Retencjonowanie wód opadowych i roztopowych to nowe wyzwania na wypadek suszy i powodzi? Czym jest opłata za utraconą retencję?

Tadeusz Rzepecki:

Opłatę za zmniejszenie naturalnej retencji terenowej wprowadziło nowe Prawo wodne. Podatek od deszczu, bo i tak zwany bywa ten przepis, będzie płacony za odprowadzanie wód opadowych lub roztopowych z terenów nieskanalizowanych. Dotyczy szczególnie tych właścicieli nieruchomości, którzy wyłączyli więcej niż 70 procent swojej działki - przekraczającej 3500 mkw. - z powierzchni biologicznie czynnej.

FOT. ANNA KACZMARZ

STANISŁAW KUSIOR, burmistrz Żabna

FOT. ANNA KACZMARZ

MARCIN KIWIOR, wójt gminy Skrzyszów

FOT. ANNA KACZMARZ

GRZEGORZ KOZIOŁ, wójt gminy Tarnów

FOT. ANNA KACZMARZ

MARIAN ZALEWSKI, przewodniczący Zarządu Związku Międzygminnego Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich w Woli Rzędzińskiej

FOT. ANNA KACZMARZ

RYSZARD HAJDUK, Związek Międzygminny Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich w Woli Rzędzińskiej

FOT. ANNA KACZMARZ

PAWEŁ AUGUSTYN, prezes Tarnowskiej Izby Rolniczej

Kto najmocniej odczuje tę opłatę?

Najbardziej dotknie właścicieli magazynów, sklepów wielkopowierzchniowych, biurowców, parkingów...

Kto ją będzie ustalał i do kogo trafi?

Ustalał ją będzie wójt, burmistrz lub prezydent, a trafi do „Wód Polskich”.

Ile będzie wynosiła?

Jeżeli na terenie, którego będzie dotyczyła, nie ma urządzeń do retencjonowania wody, rocznie trzeba będzie zapłacić 0,50 zł za 1 mkw. Jeżeli na danej działce będą urządzenie zatrzymujące do 10 proc. odpływu rocznego wody, wyniesie 0,30 zł, od 10 do 30 proc. - 0,15 zł, a powyżej 30 proc. - 0,05 zł. Opłata za usługi wodne dotyczy także wydobywania z wód powierzchniowych kamienia, żwiru, piasku oraz innych materiałów, a także wycinania roślin z wód lub brzegu.

„Wody Polskie” mają kłaść nacisk na retencjonowanie wody...

Stanisław Kusior:

Wreszcie problem ten został zauważony. Niestety, w Polsce większość wody słodkiej nie jest w żaden sposób zatrzymywana ani magazynowana. Szybko spływa do potoków i rzek, a potem do morza. Tracimy ją bezpowrotnie. Unia Europejska już bije na alarm, że po 2030 roku na Starym Kontynencie może zacząć brakować słodkiej wody. Problem ten dotyczy także naszego regionu. Gdyby nie rozbudowana sieć wodociągowa, to w latach suchych w wielu domach brakowałoby wody. Nawet w Dunajcu jest jej coraz mniej.

Jest wyjście z tej sytuacji?

Tak. Musimy zatrzymać „deszczówkę” na dłużej, spowolnić jej spływ. Powinniśmy dać jej czas, aby mogła zasilić wody podziemne.

W Pana gminie ma na to czas?

Mamy sporo zbiorników wodnych.

Skąd wziął Pan na nie pieniądze?

Same powstały... Na terenie naszej gminy wydobywa się dużo żwiru i piasku. Po wyeksploatowaniu złóż w nieckach gromadzi się woda. Niektóre akweny mają nawet kilkadziesiąt hektarów lustra wody. Aby jednak zapewnić odpowiedni poziom retencji, koniecznie trzeba zacząć budować specjalne zbiorniki, nawet stosunkowo niewielkie. Tak robi się np. w Stanach Zjednoczonych.

Marcin Kiwior:

My już tak robimy. Gdyby udało nam się zrealizować wszystkie plany, to tylko na terenie gminy Skrzyszów - np. podczas powodzi - moglibyśmy bezpiecznie zgromadzić ponad pół miliona metrów sześciennych wody. Przypomnę tylko, że zbudowany kilka lat temu zbiornik w Skrzyszowie ma około 270 000 kubików pojemności retencyjnej, a siedem polderów, które chcemy utworzyć wzdłuż Wątoku i Wątoczku, dałoby kolejne 363 000 metrów sześciennych.

Na to trzeba jednak sporo pieniędzy.

I dlatego wielkie nadzieje wiążemy z „Wodami Polskimi”. Tak duże przedsiębiorstwo będzie miało nie tylko więcej możliwości, ale przede wszystkim olbrzymie środki finansowe. Na zagadnienia np. ochrony przeciwpowodziowej czy zwiększenia retencji jego szefowie mogą teraz spojrzeć kompleksowo, a nie wybiórczo. W ten sposób może wreszcie udałoby się ujarzmić np. groźny Wątok.

Wierzy Pan w to?

Tak. Oprócz koncepcji jest już gotowy program funkcjonalno-użytkowy. Całość dokumentacji kosztowała prawie 450 tys. zł. Posiadamy też do niego pozytywną opinię Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Można byłoby już przystąpić do przetargu na zasadzie „zaprojektuj i zbuduj”. Brakuje nam tylko jednego - pieniędzy. Nadzieją na nie są „Wody Polskie”. Gdyby to udało się załatwić, to rozwiązane zostałyby problemy praktycznie całej zlewni Wątoku. Dzięki temu bezpieczna byłaby nie tylko nasza gmina, ale także Ryglice, Skrzyszów, a nawet Tarnów.

Obcięcie pieniędzy dla WFOŚ na zadania wodociągowo-kanalizacyjne nie ma dla nas większego znaczenia

Grzegorz Kozioł

Co trzeba zrobić?

Do utrzymania w ryzach Wątoku wystarczy siedem nowych polderów. To one wezmą na siebie pierwsze „uderzenie” powodziowej wody

Ile będą kosztowały?

Całość prac, od Zalasowej do ujścia Wątoku do Białej, łącznie z polderami, wyceniona została na około 85 mln zł. Wspomnę tylko, że jest to jeden z nielicznych cieków w Małopolsce, który ma przygotowaną dokumentację. „Wody Polskie” miałyby u nas świetne pole do działania.

Po co to wszystko?

Dla bezpieczeństwa, ochrony przed powodzią, ale także zwiększenia retencji. Wystarczy tylko spojrzeć na to, co dzieje się podczas nawalnych deszczów. Woda płynie wtedy strumieniami z olbrzymich parkingów, wielkich dachów hipermarketów i salonów. Nie ma jej gdzie odprowadzić, gdzie zatrzymać. Czy mamy budować nowe, wyższe wały, a może poszerzać rzeki? Nie. Wystarczy wybudować odpowiednio rozległe... poldery i zbiorniki.

Wodę można gromadzić także mniej kosztownymi sposobami...

- To prawda. I tak też chcemy robić. Jednak na to również potrzebne są środki. Może nie tak duże, ale jednak. W gminie jest około 3200 gospodarstw. Gdyby każde z nich miało mały zbiornik, choćby tylko o pojemności jednego metra sześciennego, to deszczówka - np. z rynien - już tak szybko by nam nie uciekała . W ten sposób zgromadzilibyśmy 3,2 mln litrów wody!

Stanisław Kusior:

Mnie bardziej interesuje regulacja Dunajca. Dlaczego? Bo rzeka niebezpiecznie zbliża się do wałów przeciwpowodziowych. Jeżeli nie będzie pieniędzy na regulację koryta, to w najbliższym czasie może dojść do ogromnych zniszczeń. Już od 10 lat upominam się o odpowiednie zabezpieczenie brzegów koryta Dunajca. Mieliśmy nawet pozwolenie wodnoprawne na prace, były zgody... I to wszystko przepadło, gdyż nie przystąpiono do prac. Mam nadzieję, że tym razem się uda.

Marian Zalewski:

I dla nas najważniejszą sprawą jest odpowiednie zabezpieczenie wałów. To one przecież chronią mieszkańców i ich dobytek przed powodzią. Mam nadzieję, że „Wody Polskie” ostro wezmą się do roboty, unikając błędów i pozorowanej pracy dotychczasowego administratora wałów przeciwpowodziowych, czego doświadczyli mieszkańcy m.in. naszej gminy podczas powodzi w 2010 r. Wały są zaniedbane, na międzywałach rośnie niekiedy las, a koryta rzek wymagają regulacji. Bez konsultacji i współdziałania z samorządami będą poważne problemy. Uważam, że powinno się skończyć tłumaczenie, że brak pieniędzy ogranicza roboty utrzymaniowe wałów i zatrudnienie odpowiedniej liczby konserwatorów wałów i urządzeń melioracyjnych, podobnie jak nieudolność w korzystaniu ze środków europejskich przeznaczonych na ten cel.

***

Czy amortyzacja majątku wytworzonego z dotacji i środków pomocowych powinna być kosztem taryfowym?

***

Tadeusz Rzepecki:

Amortyzacja majątku posiadanego przez przedsiębiorstwa, wytworzonego z dotacji i środków unijnych, to poważny problem. Jak wiadomo, amortyzacja jest mechanizmem ekonomicznym. Nie służy jednak pozyskiwaniu pieniędzy ani zwiększeniu zysku właściciela czy spółki. Jedynym jej celem jest zdobycie funduszy na odtworzenie majątku. Jeżeli przyjęlibyśmy, że jakiś element wyposażenia przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego został całkowicie wytworzony ze środków unijnych, w 100 proc. z dotacji, to w tej chwili, według proponowanych rozwiązań, przedsiębiorstwo nie mogłoby go odtworzyć. Jakie niesie to skutki? Olbrzymie. Gdy taki „element” trzeba będzie odtworzyć, to musimy znaleźć kolejną dotację. A ich już wkrótce nie będzie.

Amortyzacja powinna wchodzić w skład taryfy?

Amortyzacja jest typowym, prawnie dozwolonym, narzędziem służącym odtworzeniu majątku. Stosuje się ją niezależnie od tego, z jakich źródeł został on sfinansowany. Pozornie wydaje się, że nie powinna stanowić kosztu taryfowego. Natomiast wtedy, gdy w grę wchodzi eksploatacja majątku, to każdy jego element ulega dekapitalizacji. Po jakimś czasie musimy go odtworzyć. To zaś oznacza kolejną inwestycję. A na to musimy mieć fundusze. Jakie? Powinny być nieco wyższe niż pierwotna kwota, gdyż w międzyczasie pojawiła się np. inflacja, zmieniła się technologia, przepisy, wzrosły ceny.

Dla mieszkańca amortyzacja oznacza większą cenę...

To prawda. Niestety, amortyzacja jest elementem pogłębiającym dyskomfort odbiorców np. wody. Ale nie tylko. Opłata ta to także, a może przede wszystkim, poczucie bezpieczeństwa. To dzięki odpisom amortyzacyjnym systemy wodociągowe i kanalizacyjne mogą przecież sprawnie działać przez wiele lat.

Stanisław Kusior:

Amortyzacja powinna zostać wpisana w koszty. Na początku mogłaby być nieco niższa, bo urządzenia są nowe i rzadko się psują. Jednak z upływem lat, aby zapewnić odtworzenie majątku, odpisy amortyzacyjne musiałyby wzrosnąć. Wspomnę tylko, że w tych programach, które do tej pory realizowaliśmy, był obowiązek wliczania amortyzacji do kosztów taryfowych. I uważam, że jest to uczciwe. W ten sposób mamy bowiem zapewnione środki na odtworzenie majątku w przyszłości. To dlatego cena odprowadzania ścieków jest u nas nieco wyższa niż w gminach, które nie realizowały inwestycji ze środków POIŚ. Nie ukrywam, że niekiedy mieszkańcy mają o to pretensje. Musimy jednak uwzględnić wszystkie koszty, zgodnie ze studium wykonalności, będące załącznikiem do wniosku o dotację, bo inaczej stracilibyśmy do niej prawo.

***

Czy mieszkańcy chętnie podpinają się do istniejących sieci kanalizacyjnych? Czy można ich do tego zmusić? - tego dowiemy się 23 lutego. Za tydzień III część zapisu debaty „Zmiany w Prawie wodnym”.

Tygodnik Brzesko-Bocheński
Piątek, 16.02.2018

POSZUKUJEMY MISTRZÓW URODY 2018 ROKU

Julia Kalęba
julia.kaleba@gkpl

Nasza akcja

Poszukujemy najlepszych fryzjerów, kosmetyczki, stylistki paznokci, instruktorów fitness, dietetyków i lekarzy medycyny estetycznej. Już teraz zgłoś swoich kandydatów! Na wszystkie propozycje czekamy do piątku, 2 marca.

Już po raz drugi z okazji Międzynarodowego Kongresu i Targów Kosmetologicznych LNE klienci wybiorą MISTRZÓW URODY w Małopolsce oraz najlepsze salony fryzjerskie, studia urody, studia fitness i najlepsze SPA. Dlatego już teraz poszukujemy osoby, które wyróżniają się w swoim fachu. Głosowanie na kandydatów rozpocznie się 16 lutego.

Laureaci plebiscytu odbiorą dyplomy i nagrody na głównej scenie podczas prestiżowego Międzynarodowego Kongresu i Targów Kosmetologicznych LNE w Krakowie. To jedno z najważniejszych w Polsce wydarzeń z branży beauty związanych z tym sektorem biznesu. Ostatnią, jesienną edycję odwiedziło ponad 10 tys. osób. Tegoroczna wiosenna edycja imprezy będzie miała miejsce 21 i 22 kwietnia na terenie EXPO Kraków. Podczas wydarzenia odbędzie się m.in. osiem sesji edukacyjnych, poświęconych m.in. kosmetologii, biznesowi i komunikacji czy wellness oraz Europejski Kongres Spa. Biznesowe know-how przekazywane przez ekspertów z Europy to specjalna oferta edukacyjna skierowana do przedstawicieli branży wellness&spa. Na wystawców i odwiedzających czekać będzie łącznie kilkadziesiąt fantastycznych wydarzeń, a na stoiskach będzie można znaleźć tysiące produktów w supercenach!

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Na zwycięzców naszej akcji czekają atrakcyjne nagrody

Już po raz drugi targom towarzyszy wielki plebiscyt MISTRZOWIE URODY, w którym głosami klientów wybierani są najlepsi fryzjerzy i kosmetyczki, salony fryzjerskie i studia urody oraz stylistki paznokci w Małopolsce. Klienci będą głosować także na instruktorów i studia fitness, wybiorą również najlepsze SPA, dietetyków i lekarzy medycyny estetycznej w naszym regionie. Podobnie jak w ubiegłym roku, wręczenie nagród będzie jednym z ważnych punktów programu Międzynarodowego Kongresu i Targów Kosmetologicznych LNE w Krakowie.

W tym roku na wszystkich zwycięzców plebiscytu z każdego miasta i powiatu czeka dodatkowa nagroda - prezentacja w specjalnym dodatku do „Gazety Krakowskiej" i „Dziennika Polskiego". Przedstawimy w nim wszystkich zwycięzców plebiscytu. Specjalny dodatek, który z pewnością stanie się przewodnikiem po usługach z branży URODA w Małopolsce, będzie zapowiadany w obu gazetach i na naszych stronach internetowych.

-Nie tylko zwycięstwo, lecz także sam udział w plebiscycie jest świetną promocją - mówi Beata Bratek, dyrektor marketingu „Gazety Krakowskiej" i „Dziennika Polskiego".

- Liderów rankingów prezentujemy w gazecie, w internecie i na Facebooku. Wszystkie te publikacje mają bardzo duży zasięg.

W tym roku plebiscyt zostanie przeprowadzony w dwóch etapach. Najpierw osobno w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu oraz we wszystkich powiatach Małopolski zostaną przyznane tytuły Fryzjer Roku, Kosmetyczka Roku, Salon Fryzjerski Roku, Studio Urody Roku oraz Stylistka Paznokci Roku. Laureaci w każdej z tych kategorii poza dyplomami i nagrodami zdobędą awans do drugiego etapu głosowania - wojewódzkiego finału, który wyłoni najlepszych w Małopolsce. W finale zachowają oczywiście głosy zdobyte w pierwszym etapie plebiscytu.

Niezależnie od głosowania w powiatach, w pięciu regionach Małopolski: Kraków i powiaty wokół Krakowa, Tarnowskie, Sądecczyzna, Podhale i Małopolska zachodnia wyłonieni zostaną zwycięzcy w kategoriach Studio Fitness Roku i Instruktor Fitness Roku. W naszym plebiscycie nagrody zostaną przyznane także w wojewódzkich kategoriach, w których nasi Czytelnicy wybiorą Dietetyka Roku, SPA Roku i najlepszego Lekarza Medycyny Estetycznej w Małopolsce.

Fryzjerzy, kosmetyczki i stylistki paznokci, którzy zdobędą najwięcej głosów w każdym mieście i powiecie, otrzymają Tytuł Fryzjera Roku, Kosmetyczki Roku lub Stylistki Paznokci Roku w mieście i powiecie, a także zaproszenie na Międzynarodowy Kongres i Targi Kosmetologiczne LNE w Krakowie i dyplom uznania.

Na zwycięzców etapu wojewódzkiego, a także na zwycięzców w kategoriach regionalnych i wojewódzkich czekają dodatkowe atrakcyjne nagrody w postaci voucherów na reklamę w „Gazecie Krakowskiej" i „Dzienniku Polskim" czy zaproszeń na weekend w spa. Wszystkie szczegóły na stronie www.gazetakrakowska.pl/uroda.

©℗

PRACODAWCY CHCĄ PRACOWNIKÓW Z PASJĄ

Julia Kalęba
julia.kaleba@gk.pl

Kosmetyka, fryzjerstwo

Stale rośnie liczba nowo otwartych zakładów fryzjerskich i kosmetycznych, a pracodawcy tej branży chętnie zatrudniają nowych pracowników. Wymagają jednak od nich zaangażowania, ciągłego kształcenia się i pasji do pracy.

Sprawdziliśmy, jak w naszym regionie rozwija się rynek salonów fryzjerskich i studiów urody. Okazuje się, że Polacy bez względu na wiek i płeć coraz chętniej korzystają z usług kosmetyczek, stylistów, fryzjerów i kosmetologów. To sprawia, że wkoło nas pojawia się dużo nowych miejsc związanych z branżą „beauty", a co za tym idzie - kolejnych miejsc pracy.

- Z informacji, które uzyskujemy członków cechów wynika, że stale rośnie liczba nowo otwartych zakładów fryzjerskich - tworzonych również przez te osoby, które nie mają kwalifikacji zawodowych, a które zatrudniają fryzjerów. Zauważamy też, że brakuje osób do pracy. Fryzjerzy przekazują nam, że chcieliby zatrudnić porządnych pracowników, ale nie ma chętnych - mówi Zofia Michalska, starsza cechu rzemiosł różnych w Krakowie.

Sytuacja na lokalnym rynku

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Bochni znaleźliśmy dwie oferty pracy dla fryzjerów. Obie na pół etatu, jedna na okres próbny, druga na czas określony, każda ze stawką od 1 050 zł (w jednym przypadku z dodatkową prowizją). Dla kosmetyczki w bocheńskim pośredniaku znaleźliśmy jedną ofertę pracy. Wynagrodzenie brutto od 2 100 do 2 500 zł, umowa na okres próbny. W Powiatowym Urzędzie Pracy w Brzesku widnieje zaś oferta z salonu fryzjerskiego w Gnojniku. W tym przypadku oferowana jest umowa na czas nieokreślony i wynagrodzenie od 2 100 zł. Dla kosmetyczki w brzeskim pośredniaku znaleźliśmy również jedną ofertę pracy. Pracodawca oferuje umowę o pracę na czas nieokreślony i wynagrodzenie brutto od 2 100 zł.

FOT. JANUSZ WÓJTOWICZ

Branża „beauti" rozwija się. Powstają nowe trendy i salony

Jak jest w stolicy Małopolski?

Stawka pracy fryzjerów na terenie Krakowa waha się od 1000 do 2200 zł. To w większości umowy na okres próbny, natomiast jedna z ofert proponuje umowę o pracę na czas określony. Inaczej sprawa wygląda w przypadku kosmetyczek.

Dla osób wykonujących zabiegi z zakresu kosmetyki pielęgnacyjnej, leczniczej i upiększającej czeka tylko jedna oferta.

Okazuje się, że młodzi fryzjerzy mogliby łatwo znaleźć pracę, ale wszystko to jest związane z ich umiejętnościami.

- Pracodawcy oczekują od swoich pracowników, że oprócz dyplomu czeladnika, który uzyskują w szkole zawodowej, będą zdobywać dodatkową praktykę na własną rękę i starać się podnosić swoje kwalifikacje - komentuje Zofia Michalska. Dodaje też, że nowy pracownik powinien wykazać się własną inicjatywą, chęcią doskonalenia.

Fryzjerstwo szybko się rozwija i musi podążać za trendami. Ważne jest, by fryzjerzy cały czas śledzili trendy, które zmieniają się z każdym sezonem, chodzili na szkolenia, np. z farbowania - bo wciąż pojawiają się nowe techniki nakładania farb, nowe kolory.

Nowe trendy

A wszystko wskazuje na to, że wraz z nowym sezonem na naszych głowach królować będą fryzury subtelne, nieregularne, układane zupełnie inaczej niż w roku ubiegłym

- W zeszłym sezonie w modzie damskiej stawiało się na klasykę - wyraźne linie, które jednak wyglądały ciężko. Teraz stawiamy na nieregularne linie, fryzury lekkie i symetryczne. W cenie są włosy krótkie i średnie, a użytkowniczkom długich włosów proponujemy grzywki - przyznaje Damian Różana, starszy stylista z salonu Maniewski.

Jak dodaje, nawet jeżeli klient przychodzi z konkretnym pomysłem, zadaniem stylisty jest zaproponowanie nowych, ciekawych rozwiązań i ubarwienie ich własną kreatywnością.

Kwalifikacje to rzecz podstawowa. Druga rzecz to kontakt z klientem. - Fryzjer nie powinien być osobą zamkniętą na drugiego człowieka. Stworzenie miłej atmosfery podczas pracy jest niezwykle ważne - twierdzi Zofia Michalska.

Na pograniczu medycyny

Równie szybko jak rynek fryzjerski, rozwija się również kosmetologia. Zadaniem kosmetologa jest dbałość o piękno i atrakcyjny wygląd ludzkiego ciała, m.in. unikaniu efektów starzenia, pielęgnacji włosów, skóry oraz włosów i paznokci.

- Zarówno kierunek, jak i zawód uczą indywidualnego traktowania klienta i holistycznego podejścia do zdrowia - mówi Emilia Woźniak, absolwentka kosmetologii na AWF w Krakowie.

©℗

Razem z kibicami wyróżnimy sportowców naszego regionu

Region

Roman Kieroński
tarnow@gk.pl

Uroczysta gala sportowego plebiscytu „Gazety Krakowskiej" nie była ostatnim akcentem naszej niezwykle popularnej akcji. W Krakowie uhonorowaliśmy najbardziej popularnych sportowców – juniorów i seniorów, ich trenerów oraz zespoły m.in. z Tarnowa, powiatów tarnowskiego i dąbrowskiego, brzeskiego i bocheńskiego. Teraz docenimy również zdobywców drugich i trzecich miejsc oraz przyznamy tytuły „Dumy Tarnowa i regionu".

W Krakowie uhonorowaliśmy z Tarnowa: seniorkę Alinę Kłosowicz i juniorkę Magda Maksymowicz – koszykarki z MKS-u Pałac Młodzieży, trenera karate Tomasza Paseckiego i drużynę piłki ręcznej juniorów młodszych Pałacu Młodzieży. W powiecie tarnowskim laureatami zostali: piłkarz Dominik Cabała z Wolanii, pingpongista Mateusz Galus z LUKS-u Skrzyszów, trener Robert Truchan i piłkarski zespół Arkadii z Olszyn. Z sukcesu w powiecie dąbrowskim cieszyli się: piłkarz Dąbrovii – Arkadiusz Chwałek, tenisista stołowy Daniel Lis, trener Tomasz Juszczyk i łuczniczki Dąbrovii.

Ze względu na ogromną popularność ostatniej edycji plebiscytu redakcja „Gazety Krakowskiej" postanowiła jednak uhonorować także zdobywców drugich i trzecich lokat w poszczególnych kategoriach. Nastąpi to podczas Tarnowskiej Gali Sportu, którą zorganizujemy 5 marca w tarnowskiej restauracji „Bristol".

Na spotkanie zaprosimy z Tarnowa: siatkarkę Grupy Azoty PWSZ Tarnów Maję Bodzętę, szczypiornistę SPR-u PWSZ Łukasza Nowaka, kartingowców Kacpra Szczurka i Macieja Gładysza, szkoleniowca pięściarzy Aleksandra Maciejowskiego, grającą trenerkę piłkarek Tarnovii Klaudię Gajdur oraz jej zespół, a także szczypiornistów – juniorów z Pałacu Młodzieży.

Powiat tarnowski reprezentować będą: piłkarz Michał Waśko z Arkadii Olszyny, Piotr Drozdowicz i Karol Janiec z Wolanii Wola Rzędzińska, trenerzy piłki nożnej Mieczysław Żaba i Marcin Witek oraz przedstawiciele Polanu Żabno i Judo Tora z Wolanii.

Czołowe miejsca w powiecie bocheńskim zajęli: biegacz Paweł Mej, reprezentant futbolu amerykańskiego Jacek Bukowiec, koszykarki MOSiR-u Aleksandra Poradowska i Julia Fortuna, trenerzy Piotr Bukowiec z Naprzodu Sobolów i Grzegorz Maj – szkoleniowiec judoków MOSiR-u oraz drużyny koszykarek MOSiR-u Contimaksu i piłkarek Naprzodu Sobolów.

WYBITNI SPORTOWCY

HONOROWY AS MAŁOPOLSKI

To niezwykle zaszczytne miano Kapituła Sportowego Plebiscytu"Gazety Krakowskiej" przyznała Stanisławowi Majorkowi, trenerowi piłki ręcznej – twórcy potęgi tarnowskiego szczypiorniaka.

Największym sukcesem Majorka było zdobycie prowadzonej przez niego reprezentacji Polski brązowego medalu olimpijskiego (Montreal 1976). Był szefem Rady Trenerów Związku Piłki Ręcznej w Polsce oraz przewodniczącym Komisji Szkolenia w ZPRP.

NASI W DZIESIĄTCE ASÓW

Kapituła plebiscytu wskazała także Dziesiątkę Asów Małopolski. W tym doborowym towarzystwie znaleźli się przedstawiciele naszego regionu: wicemistrz świata w pływaniu Wojciech Wojdak (BOSiR) Brzesko i mistrz świata we wspinaczce sportowej Marcin Dzieński (AZS PWSZ Tarnów). Laureatką została też rozpoczynająca karierę w Tarnowie szpadzistka Renata Knapik-Miazga.

Z powiatu brzeskiego uhonorujemy: piłkarzy Tomasza Gałkę z Okocimskiego i Konrada Kuliszewskiego z Wiślan Jaśkowice, pływaków Patryka Gibułę i Ksawerego Masiuka, trenerów Marka Małysę i Marcina Kacera oraz ekipę pływaków BOSiR i piłkarzy Rylovii.

Powiat dąbrowski reprezentować będą: łuczniczki Agata Bulwa i Małgorzata Mickiewicz, piłkarka Dąbrovii Anna Kaczówka, piłkarz Andrzej Lejkowski z tego samego klubu, trenerka łucznictwa Beata Chmielowska i Tadeusz Łabędź – trener tenisa stołowego oraz piłkarski zespół Wisły Szczucin i pingpongiści UKS-u Villa Verde z Olesna.

Na tym jednak nie koniec, bo w sposób szczególny postanowiliśmy wyróżnić troje najbardziej obiecujących sportowców tytułem „Duma Tarnowa i regionu" w kategoriach: młoda zawodniczka lub zawodnik, senior oraz sportowiec niepełnosprawny.

Kapituła powołana przez „Gazetę Krakowską" dokona wyboru laureatów spośród kandydatur zgłaszanych przez Czytelników. Można to uczynić na kuponach drukowanych w naszej gazecie.

Wypełnione należy nadsyłać do tarnowskiego oddziału „Gazety Krakowskiej" przy ul. ul. Krakowskiej 1a, do 20 lutego.

©℗

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Honorowym Asem Małopolski został zasłużony trener piłki ręcznej Stanisław Majorek, który ma na swoim koncie wiele zasług

FOT. ARCHIWUM KLUBU

Pływanie

Wojciech Wojdak i Marcin Kacer odebrali zasłużone trofea

Reprezentant Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Wojciech Wojdak zwyciężył w zorganizowanym przez Polski Związek Pływacki plebiscycie Bohaterowie 2017 roku. Wicemistrz świata w wyścigu na dystansie 800 m stylem dowolnym, rekordzista kraju, triumfator Grand Prix Pucharu Polski, trzykrotny mistrz kraju na dystansie 400, 800 i 1500 m zdobył 70 punktów i wyprzedził m.in. Pawła Juraszka, Radosława Kawęckiego, Kacpra Majchrzaka. To drugie w historii zwycięstwo Wojdaka w plebiscycie PZP.

(KIER)

Piłka ręczna

Szczypiorniści pokonali kielczan po burzliwej walce

W ostatnim meczu zasadniczej rundy o mistrzostwo II ligi piłkarze ręczni MOSiR-u Bochnia pokonali we własnej hali rezerwy aktualnych mistrzów Polski – VIVE II Kielce. Wygrana 25:24 nie przyszła łatwo. Na początku drugiej połowy gospodarze przegrywali różnicą 6 bramek. Na szczęście walczyli do końca i przeważyli szalę na swoją korzyść. Bramki dla MOSiR-u: Zubik 7, Urbanowicz 5, Bujak 4, Janas 3, Pach 2, Dobrzański 2, Jewiarz 1 i Dziedzic 1.

(KIER)

Rekreacja

Zaproszenie na brzeską kręgielnię

Zajęcia i kręglarskie turnieje dla dzieci to propozycja dla uczniów brzeskich szkół mających aktualnie zimowe ferie. Zajęcia na kręgielni przy ul. Browarnej odbywać się będą jeszcze od poniedziałku do piątku od godz. 11.30 do 16. W soboty 17 i 24 lutego od godz. 9 rozegrane zostaną kręglarskie turnieje dla dzieci w kategoriach: do lat 8 oraz dziewcząt i chłopców w wieku 9 do 13 lat. Obowiązuje obuwie zamienne.

(KIER)

Koszykówka

Awans uczennic PSP nr 1 z Bochni

Reprezentantki Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 z Bochni zwyciężyły w powiatowych zawodach w koszykówce dziewcząt rozgrywanych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W turnieju z udziałem zwyciężczyń zawodów miejskich wyprzedziły rywalki z PSP Dąbrówki, PG z Łapanowa, SP z Królówki i PSP nr 2 z Bochni. Mistrzynie powiatu zapewniły sobie prawo startu w kolejnej fazie rozgrywek – półfinale wojewódzkim.

(KIER)

Boks

Mistrzostwa Małopolski w Gnojniku

Od dziś do niedzieli w Gnojniku (Hala Sportowa przy Gimnazjum im. Wyszyńskiego) potrwają Mistrzostwa Małopolski w Boksie. W turnieju wezmą udział: młodzicy (urodzeni w 2004 r.), kadeci (2003 -2002), juniorzy (2001-2000) i seniorzy (1999 i starsi). Turniej ma wyłonić najlepszych zawodników Małopolski i mistrzów województwa we wszystkich kategoriach wagowych.

(PMI)

REKLAMA 008124465

DUMA TARNOWA
z terenu powiatów
tarnowskiego brzeskiego
dąbrowskiego
i bocheńskiego

ZGŁASZAM:

GAZETA Krakowska

kategoria 1 - sportowiec senior:
.....
kategoria 2 - sportowiec junior:
.....
kategoria 3 - sportowiec niepełnosprawny:
.....

Gala Plebiscytu Sportowiec Małopolski 2017

Czytelnie wypełnione kupony prosimy przesyłać
7 marca 2018 r. na adres
Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 1 a, 33-100 Tarnów

Krzyżówka panoramiczna

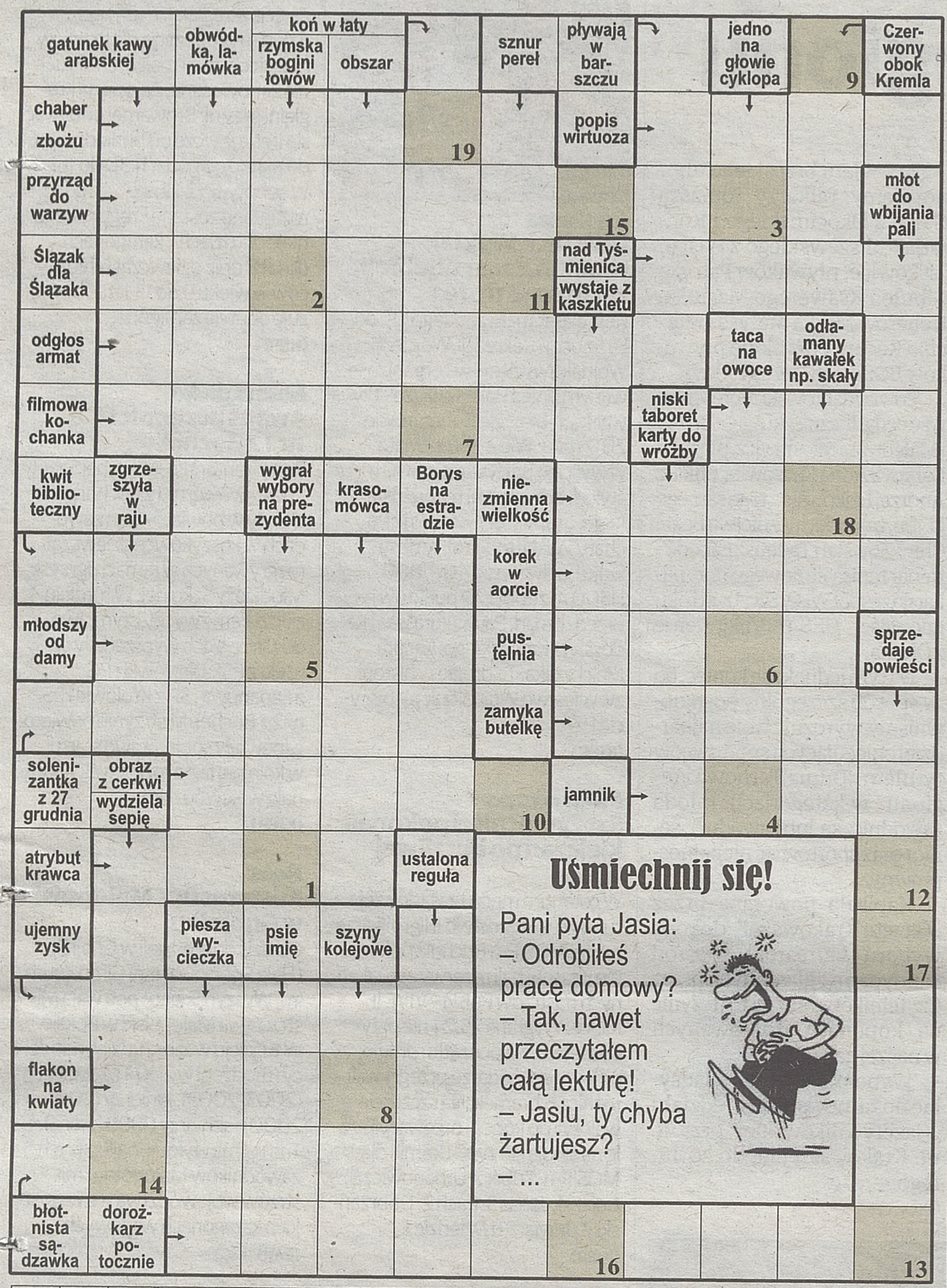

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka z hasłem

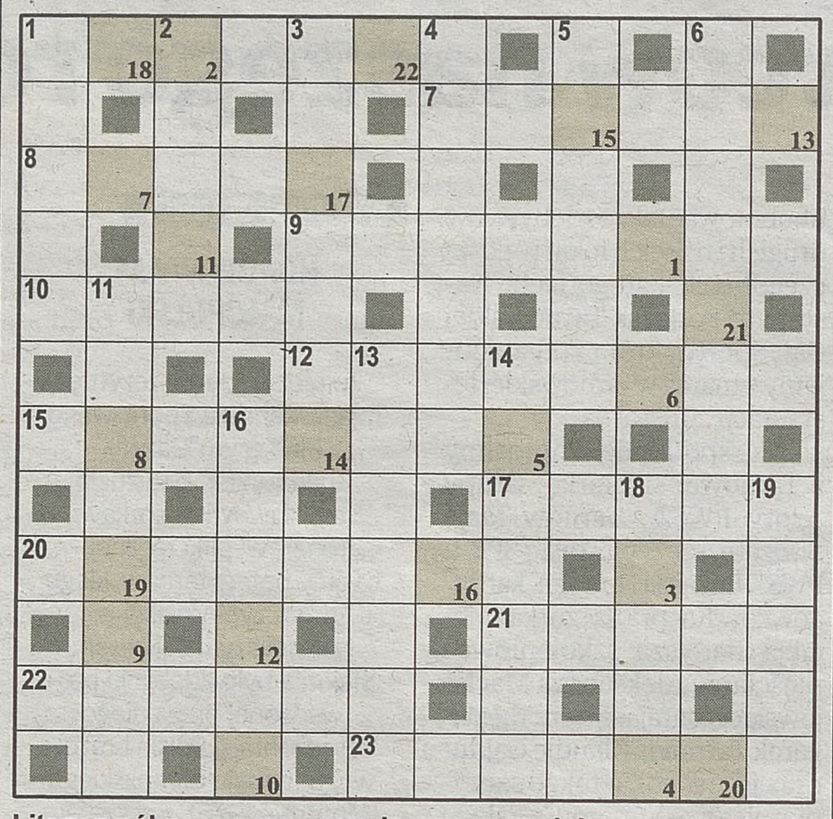

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) nobliwy, uczony starzec,
7) duma kolekcjonerów,
8) duży u tukana,
9) złoto na palcu żony,
10) bliźniaczy brat Ezawa,
12) zabieg chirurgiczny,
15) wybitna, zasłużona osoba,
17) panoramiczny w kinie,
20) gorliwy partyjniak,
21) aneksja obcego terytorium,
22) grube w jamie brzusznej,
23) dostarczona część towaru.

Poziomo:
1) rozbójnik z łożem,
2) serwowany przez barmana,
3) wiara w moc czarnego kota,
4) wynajęcie samolotu,
5) bukiet na dachu budowy,
6) kobieta z Bagdadu,
11) Roald, norweski polarnik,
13) papierek we włosach,
14) płynie pod mostkiem,
16) złośliwe szyderstwo
18) zagadka rysunkowa,
19) filtr organizmu.

Jolka

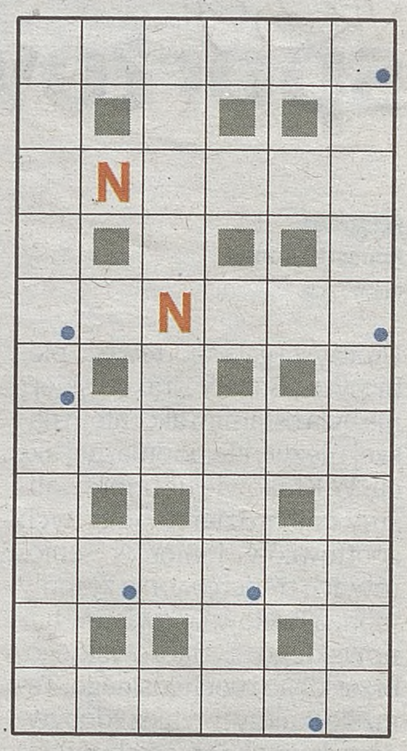

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „N”.
W przypadkowej kolejności:
– dzienniczek studenta
– serial z Cezarym Żakiem
– obywatel całego świata
– duże lustro
– część Wielkiej Krokwi
– kobieta z Chartumu
– uchwyt ślusarski
– wszystkie są nasze
– nauka o świetle
– sfilcowane włosy

Szyfr

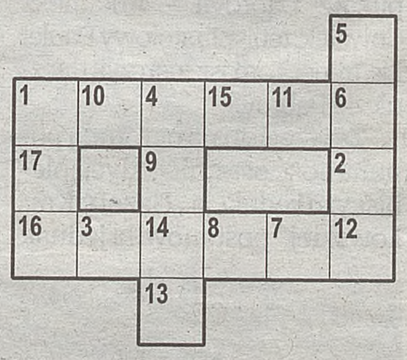

Litery od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – tytuł programu TV.
Poziomo:
1) kawał złota w skarbcu,
16) Krzemowa w USA.
Pionowo:
5) narzuta na tapczan,
1) sprawiedliwy budynek,
4) szwajcarski Wilhelm z kuszą.

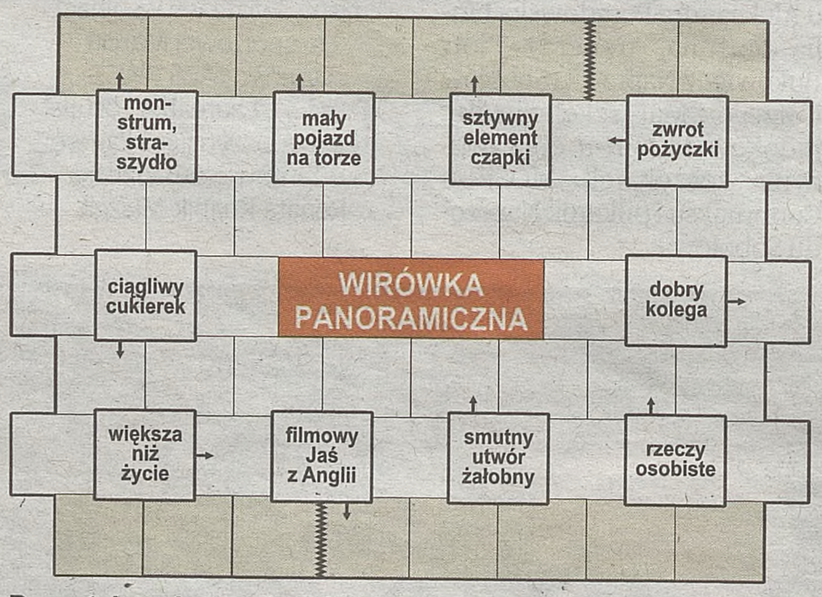

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) dodatkowy element bukietu (9).
B) ser pleśniowy (4).
C) dodawana do mizerii (6).
D) filmowy karierowicz (5).
E) żydowskie imię kobiece (6).
F) wypełnia pierogi (5).
G) gospodarz na Podhalu (5).
H) wzrost akcji na giełdzie (5).
I) rybi animusz (4).
J) imię reżysera filmu „Vabank” (7).
K) maszyna budowlana (7).
L) wawrzyn dla zwycięzcy (4).
Ł) mebel w sądzie (4).
M) wybitny polityk i przywódca (3, 5).
N) film Luca Bessona jak imię Chruszczowa (6).
O) postać z „Klanu” z twarzą Kai Paschalskiej (3, 6).
P) święty patron Irlandii (6).
R) konkuruje z RMF FM (5, 3).
S) cienka, przewiewna tkanina (6).
T) srebrna moneta w sakiewce (5).
U) rąk przed posiłkiem (6).
W) wepchnięcie wałka w element maszyny (5).
Z) interpunkcyjne (5).
Z) koronkowa ozdoba koszuli (5).

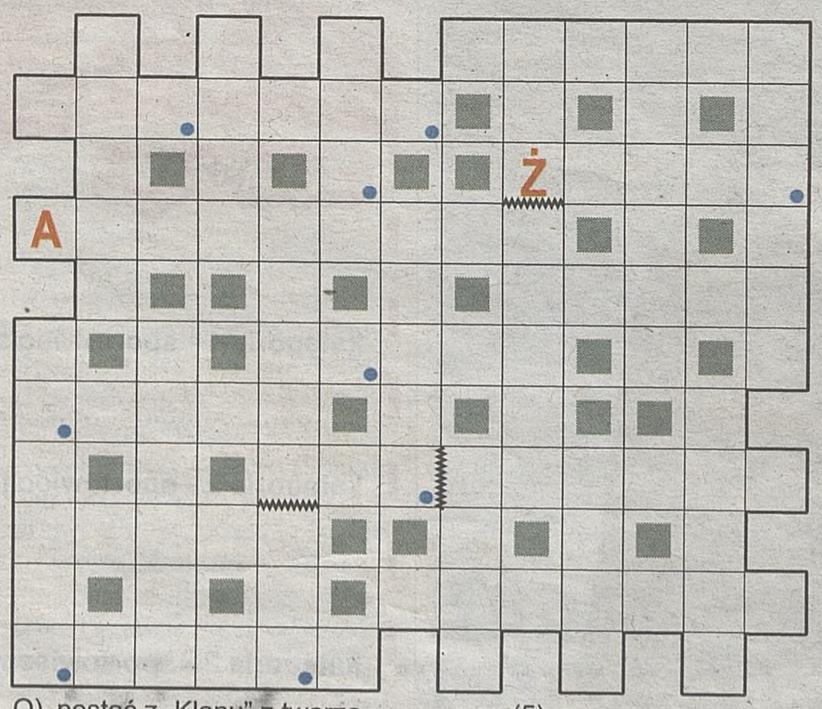

Logogryf

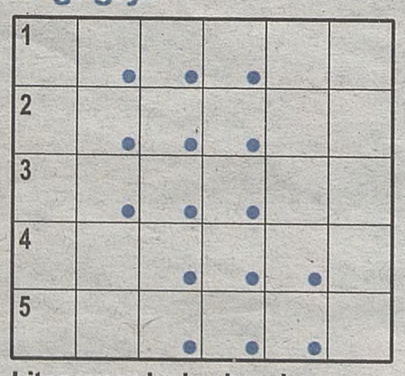

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.
1) przyciąga żelazne opiłki,
2) przechodzień na zebrze,
3) zabiedzony koń,
4) część kwiatu, z której wyrastają liście,
5) pieśń żeglarzy.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest przysłowie ludowe.
1) wpływy pieniężne: **11 – 22 – 23 – 24 – 9 – 10 – 8 – 6,**
2) zabytkowa część miasta: **25 – 26 – 19 – 27 – 16 – 17 – 15 – 14,**
3) niezwykłe historie; cuda: **2 – 3 – 4 – 7 – 30,**
4) zajazd dla kierowców: **20 – 28 – 21 – 5 – 13,**
5) deseczka na dachu: **1 – 12 – 29 – 18.**

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26	27	28	29	30

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Tak, ale to pani zaczęła; **wirówka panoramiczna:** Pogoda płata figle; **krzyżówka z hasłem:** Z deszczu sanny nie będzie; **jolka:** kroczek; **szyfr:** “Spotkanie z baladą”; **logogryf:** Agnieszka Dygant; **krzyżówka A-Ż:** partyzant; **szyfrogram:** Gdzie dwóch Polaków, tam trzy strony.